



WOLNOŚĆ A ZNIEWOLENIE

PEDAGOGICZNE ZAGADNIENIE WOLNOŚCI

Wyjaśnienie podjęcia tematu

Wolność jest naturalnym pragnieniem każdego człowieka i narodów. Nie jest jednak terminem jednoznacznym¹. W potocznym stosowaniu pojmuje się wolność przez jej przeciwieństwa. Dominują dwa przeciwieństwa wolności. Dokuczliwe jest zniewolenie i bardziej czytelna zależność od czegoś lub kogoś. Zwyczajne doświadczenie kondycji ludzkiej wskazuje, że jesteśmy zależni nie tylko od koniecznych potrzeb, ale także od struktur, które człowiek sam wytworzył dla zaspokojenia potrzeb, jak na przykład zdobycze techniczne lub „urządzenia” cywilizacyjne. Jesteśmy też zależni od osób, choćby w zakresie potrzebnej nam pomocy innych ludzi w różnych dziedzinach życia, a przede wszystkim przejawia się zależność w potrzebie przyjaciół, bowiem nie można kogoś przymusić do zaprzyjaźnienia się z człowiekiem osamotnionym. Wolność kojarzono więc od dawna z niezależnością, co nie jest słuszne z wyżej podanych powodów. Trudniejszym do odczytania przeciwieństwem wolności jest zniewolenie. Bywa tak, że sami na zniewolenie się godzimy, gdy jesteśmy odpowiednio zmotywowani podpowiedziami wziętymi z kultury lub własnych złudzeń. Na przykład sportowiec nie odczuwa zniewolenia

¹ Ujawniło się różne pojmowanie wolności m. in. na Kongresie w Lublinie w 1996 r. Zob. Wolność we współczesnej kulturze. Materiały V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej, KUL – Lublin 20-25 sierpnia 1996, Lublin 1997.

uciażliwymi treningami albo chory człowiek przyjmuje trucizny w postaci lekarstw lub się zgadza na przymuszanie do niesmacznej diety. Niekiedy też ulegamy zniewoleniu, gdy łudzimy się, że jest to sposób uzyskania upragnionej wolności, czego przykładem jest alkoholizm lub narkomania. Pozostaje nadal trudność w odczytaniu, czy wolność jest czymś realnym i czym jest, aby wiedzieć, czego pragniemy. Podjął rozwiązanie tej trudności w XIII wieku św. Tomasz z Akwinu. Znane z historii fakty przesłoniły rozwiązanie Akwinaty i według historyków filozofii od XIV wieku utrwalono wiązanie wolności z niezależnością². Wydaje się ważne omówienie wolności w ujęciu św. Tomasza z Akwinu w świetle jego filozofii bytu.

Człowiek wolny w ujęciu św. Tomasza z Akwinu

Określenie wolności nie jest sformułowane w pismach św. Tomasza w postaci jednoznacznej definicji. Trzeba go wydobywać z różnych tekstów napisanych przez Doktora Powszechnego. Najwyraźniej podejmuje to zagadnienie w *Kompendium Teologii* oraz w *Komentarzu do Metafizyki Arystotelesa*. Czyniąc punktem wyjścia wyjaśnień Akwinaty podane teksty, trzeba je przytoczyć.

W *Kompendium Teologii* czytamy odpowiedź na pytanie, co to znaczy być wolnym. Otóż **„wolnym nazywamy tego, kto jest przyczyną swoich działań”**. Szerszy fragment w tłumaczeniu Janusza Idźkowskiego brzmi:

„... Dzięki temu się okazuje, że decyzje ich są wolne. Intelkt bowiem nie działa ani nie pragnie (pożąda) bez sądu, jak byty nieożywione. Nie ma też sądu intelektu wskutek naturalnego poruszenia, jak u dzikich zwierząt, lecz ze względu na własne ujęcie: ponieważ intelekt poznaje kres i to, co prowadzi do kresu i zależność jednego od drugiego i ten może być przyczyną swoich sądów, kto pragnie i działa ze względu na kres. **Wolnym zatem nazywamy tego, kto jest przyczyną swoich działań.** Pragnie więc i działa intelekt swoim wolnym sądem, co stanowi o wolnej decyzji. Najwyższe więc byty (w hierarchii) są (bytami) o wolnej decyzji. A więc. Wolnym jest to, co nie jest uzależnione od czegoś jednego określonego. Pragnienie (pożądanie) bytów intelektualnych nie jest

² Szeroko omawia ten problem S. Swieżawski w książce *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 732-756.

uzależnione od czegoś jednego jako określonego dobra, jest bowiem następstwem ujęcia intelektu, który ujmuje każde dobro powszechne. Tak więc pożądanie bytów intelektualnych jest wolne, gdyż wspólnym ich jest to, że „nastawione” są na każde dobro. ...”³

Wyjaśnienia wymaga ten tekst w świetle filozofii św. Tomasza. Z samego tekstu wynika, że być wolnym zależy od kierowania się rozumieniami (w intelekcie) i wyborami (w woli).⁴ Akwinata dystansuje więc wcześniejszy i później utrwalony pogląd wiążący wolność z samymi wyborami dokonywanymi przez wolę. Często mówi się skrótowo, że człowiek ma wolną wolę, co jest słuszne. Pomija się przy tym to, że człowiek jest wolny, gdy korzysta z rozumień i wynikających z nich decyzji. Dopowiedzieć należy, że rozumienia nie są czytelne dla człowieka w początkowym okresie rozwoju (tylko w potocznym znaczeniu wiązane są z uświadomieniami) i dlatego do pewnego momentu (lub w zakłóceniach chorobowych) człowiek nie jest zdolny do samodzielnych decyzji. Dlatego w edukacji konieczne są zalecenia (niekiedy w postaci normy prawnej, jak np. przykazania) przy jednoczesnej trosce o cnoty intelektualne i woliwne. Stanowi to uzasadnienie konieczności rządzenia, jako naprowadzania na właściwe cele. W pedagogice omawia się dwa przenikające się obszary zagadnień nazywane wychowaniem i kształceniem. Wydaje się, że zaniedbuje się przenikające się z nimi rządzenie. Wewnątrznie rządzą w człowieku jego władze, wspomagane i kierowane nauczycielami od zewnątrz. Dzieje się to w oddziaływaniu nauczycieli przez to, co ogólnie nazywamy pracą edukacyjną. Mówi się też o edukacji własnej, nazywanej często samowychowaniem. W samowychowaniu niezastąpionym nauczycielem człowieka jest obecny w

³ Per hoc autem ostenditur, quod sunt arbitrio liberae. Intellectus enim non agit aut appetit sine iudicio, sicut inanimata; neque est iudicium intellectus ex naturali impetu, sicut in brutis, sed ex propria apprehensione: quia intellectus et finem cognoscit, et id quod est ad finem, et habitudinem unius ad alterum; et ideo ipse sui iudicii causa esse potest, quo appetat et agat aliquid propter finem. Liberum autem dicimus quod sui causa est. Appetit igitur et agit intellectus libero iudicio, quod est esse liberum arbitrio. Supremae igitur substantiae sunt arbitrio liberae. Adhuc. Liberum est quod non est obligatum ad aliquid unum determinatum. Appetitus autem substantiae intellectivae non est obligatus ad aliquid unum determinatum bonum: sequitur enim apprehensionem intellectus, quae est de bono universaliter. Igitur appetitus substantiae intelligentis est liber, utpote communiter se habens ad quodcumque bonum. *Compendium Theologiae, lib. 1 cap. 76*

⁴ Precyzyjnie omawia to zagadnienie A. Andrzejuk w obu różnych wydaniach książki *Człowiek i decyzja*, Warszawa 1996 oraz drugie wydanie Warszawa 2007.

jego istocie Bóg. Dlatego w edukacji nie można lekceważyć rozwoju życia religijnego i słusznie uważa się, że Bóg jest Nauczycielem we właściwym znaczeniu tego terminu. Do sposobów uzyskiwania osiągnięć edukacyjnych należy rozwijanie usprawnień władz człowieka, nazywanych cnotami.

Zaniedbując cnoty popadamy w wady, które przejawiają zagrożenia prowadzące do zniewolenia. Człowiek zniewolony ma tylko poczucie, że jest wolny, gdy złudzenia⁵ zagłuszą jego wolność. Aby wyjaśnić te zagadnienia w następnych punktach, trzeba dopowiedzieć, co oznacza słowo działania w tekście przytoczonym. Warto wcześniej przytoczyć też fragment z komentarza św. Tomasza do *Metafizyki* Arystotelesa. Tekst odnosi do wolności tej dyscypliny naukowej, ale w treści jest o tym, co napisane w *Kompendium*.

„... Mówi się, że ten człowiek właściwie jest wolny, który nie wykonuje wyroków powodowanych przez innych, lecz rozsądza, jakie powoduje skutki. Słudzy należą do panów i postępują według panów i pozyskują im to, co pozyskują. Wolni ludzie, sami przyczynują swoje czynności, sobie pozyskując i czyniąc. Jedynie ta zatem nauka jest nauką ze względu na samą siebie (chodzi o filozofię): a więc sama jest wolna pośród innych nauk. ...”⁶

Źródła działań ludzkich i związek działań z relacjami

W potocznym znaczeniu terminy: działanie, czynność, czyn, postępowanie są stosowane zamiennie. Omawiając dokładniej zagadnienie, trzeba odróżnić, co te terminy oznaczają w filozofii bytu stosowanej w tutejszym wyjaśnianiu.

⁵ Niektóre z tych złudzeń omawia J. Ruszczycyński w artykule *Złudzenia wolności*, w: *Studia nad Rodziną*, nr 24-25 (2009), s. 187-196.

⁶ Deinde cum dicit sed ut dicimus hic probat secundum, scilicet quod ipsa sit libera; et utitur tali ratione.Ille homo proprie dicitur liber, qui non est alterius causa, sed est causa suiipsius. Servi enim dominorum sunt, et propter dominos operantur, et eis acquirunt quicquid acquirunt. Liberi autem homines sunt suiipsorum, utpote sibi acquirentes et operantes. Sola autem haec scientia est propter seipsam: ergo ipsa sola est libera inter scientias. *Sententia Metaphysicae, lib. 1 l. 3 n. 7*

Zaczynając od ostatniego, postępowanie jest relacją między dwiema osobami. Nadawana jest ta relacja przez dobro odczytywane w drugiej osobie i odbierana przez wolę człowieka. Nie dzieje się to „bezpośrednio”. Zachodzi proces przechodzenia do woli poprzez intelekt. Relacja postępowania dzieje się w obszarze osobowej relacji nadziei budowanej na dobru obu osób. Odczytanie dobra nie jest dokonane bezpośrednio przez wolę, ale dzięki rozpoznaniom intelektu, który rozpoznając prawdę przez relację poznania, ukazuje tę prawdę woli jako dobro. Poznanie z kolei dzieje się w obszarze osobowej relacji wiary, budującej się na prawdzie obu osób. Dobro drugiej osoby jest przedmiotem relacji miłości budującej się na realności osób. Tak więc wśród relacji pierwotne są relacje budowane na własnościach z powodu istnienia, czyli relacje wiary, miłości i nadziei.⁷ Druga osoba oddziałując na człowieka przez te relacje, powoduje zmiany w intelekcie i woli. Nie są to czyny kierowane tymi władzami jeszcze przed ich usprawnieniem, ale można powiedzieć, że już czynności władz. Czynnością czegoś nazywamy manifestującą się zmianę „tego czegoś”, co według Arystotelesa spowodowane jest ruchem. Trzeba tu dopowiedzieć, że oddziaływanie drugiej osoby nie powoduje człowieka (wbrew niektórym funkcjonującym odpowiedziom), ale tylko wpływa na zmiany właściwości osoby. Według św. Tomasza oddziaływanie drugiej osoby przez wiarę uruchamia intelekt, a oddziaływanie przez miłość doskonali wolę. Powtórzmy, że nie jest to uzyskiwanie usprawnień władz, ale powodowanie ich czynności, czyli nabywanie w intelekcie rozumień, a w woli właściwych pragnień. Rozumienia i pragnienia, aby stały się usprawnieniami wymagają aktualizacji relacji osobowych. Precyzyjnie opisuje to A. Andrzejuk m. in. w książce *Człowiek i dobro*⁸.

Wyżej opisane zagadnienia występują w sposób niewyraźny (nieuświadomiony). Te podstawowe relacje osobowe są aktualizowane przez poznanie i postępowanie. Dobrym poznanie i postępowaniem są też chronione. Ale potrzebujemy nie tylko ochrony, ale także spełnień. Spełniają się te relacje (miłości, wiary i nadziei, a w ich obszarze poznania i postępowania) przez czyny człowieka. Czyny też są relacjami, w których człowiek nie jest podmiotem odbierającym, ale nadającym te relacje. Gdy czyny są właściwe, to realnie łączą nas z innymi osobami. Gdy są

⁷ Szerzej o relacjach osobowych pisze M. Gogacz m. in. w *Człowiek i jego relacje*, Warszawa 1985.

⁸ A. Andrzejuk, *Człowiek i dobro*, Warszawa 2002.

niewłaściwe, czyli oderwane od miłości, wiary i nadziei oraz poznania i postępowania, to izolują nas od osób.

Relacje poznania i postępowania – powtórzmy – są przez człowieka odbierane, a człowiek jest podmiotem czynów spełniających te relacje. Podstawy tych czynów – zgodnie z realizmem Arystotelesa – szukamy wewnątrz człowieka. Podstawy czynów nazywamy działaniem⁹. Działanie nie jest relacją (choć w potocznych ujęciach tak pojmujemy ten termin), ale podstawą, zapoczątkowaniem relacji. W omawianych teraz relacjach, podstawą zapoczątkowującą jest w woli akt decyzji, podobnie jak w intelekcie pojawia się akt poznawczy, „ważny” dla woli. Te podstawy zapoczątkowujące czyny nazywane są działaniem sprawczym.¹⁰ Działanie – powtórzmy – nie jest relacją, ale w człowieku skutkiem relacji poznania i postępowania oraz podstawą czynów spełniających te relacje. Można powiedzieć, że ostatecznym powodem działania jest realność, prawda i dobro drugiej osoby, zaś bezpośrednim powodem są akty we władzach człowieka. Zdolność odczytania przejawów istnienia drugiej osoby oraz pójścia tym śladem do spełnień przez czyny jest przejawem wolności człowieka. Tak ujmuje to Akwinata w przytoczonych tekstach. Dystansują te teksty obiegowe opinie, że człowiek jest wolny w izolacji od osób. Raczej odwrotnie: człowiek jest wolny w powiązaniach z osobami przez relacje podstawowe. Może natomiast zdarzyć się zniewolenie niszczące wolność, gdy człowiek pomija osoby i relacje osobowe i raczej wiąże się z cechami innych ludzi lub ich wytworami. Trzeba dopowiedzieć, że być wolnym jest zagadnieniem szerszym i głębszym oraz bardziej skomplikowanym niż tematyka wyborów ludzkich. Same wybory odnoszą bowiem do człowieka wybierającego, z pominięciem źródeł i uwarunkowań w innych osobach. Ponadto dla utrwalenia wolności człowiek potrzebuje wewnętrznej dodatkowej mocy, którą o. M. Krąpiec nazywa Przyczyną Sprawczą Główną.¹¹ Jest to po prostu przyczyna sprawcza istnienia człowieka, czyli Bóg uobecniający się w człowieku. Ta współobecność spełnia się w obszarze religii.

⁹ O. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1984. W indeksie rzeczowym jest wiele odnośników do wyjaśnień działania w różnych aspektach.

¹⁰ Tamże, o. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1984, s. 454-456.

¹¹ O. M. A. Krąpiec, hasło *Przyczyny bytu*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2007.

Człowiek jako podmiot a człowiek jako narzędzie

Odróżniając działania sprawcze człowieka od Przyczyny Sprawczej Głównej stosowano różne określenia. W dawnej literaturze występuje termin określający człowieka jako przyczyna druga.¹² Współczesne omówienia korzystają z odróżnienia stwarzania i rodzenia.¹³ W dziedzinie narzędzi służących człowiekowi odróżnia się stwarzanie od wytwarzania. Ojciec Krąpiec używa terminu stosowanego w literaturze filozoficznej: przyczyna sprawczonarzędna. Powtarza za św. Tomaszem, że człowiek nie jest narzędziem, ale podmiotem swoich działań i czynów. Należy dopowiedzieć, że termin podmiot może być mylący jako mało precyzyjny, ale jest czytelny, bo często używany.

Ważne w wyjaśnieniach św. Tomasza jest podkreślenie, że człowiek dokonując czynów jako wolny, jest też przyczyną swojego doskonalenia. Jak w wielu przykładach ilustrujących św. Tomasz posługuje się alegorią artysty tworzącego dzieło. Nie ręka maluje obraz, ale artysta swoją ręką. Ręka nie jest narzędziem, bo narzędziem jest pędzel (odpowiednio wybrany tak jak i farby, ale to są uszczegółowienia nie w tym miejscu). Przyczyną główną jest w tym przykładzie malarz, ale przyczyną drugą jego ręka. (Dlatego termin podmiot jest tu raczej niewłaściwy). Ręka przystosowuje się do usprawnień artysty, ale także do pędzla, siły nacisku na płótno malowane (zbyt duży nacisk przebije płótno, ale zbyt mały nie zostawi śladu farby itd.), czyli mówiąc krótko ręka się doskonali w malowaniu. Ulubiony przykład Profesora Gogacza, nawiązujący do przykładów Cyncerona i kultury antycznej, że aby umieć grać na fortepianie, to trzeba grać. Dochodzi tu jeszcze zespół zagadnień dotyczących znaczenia przyczyny wzorczej, bowiem artysta coś odzwierciedla, przyczyny celowej, przyczyny formalnej i materialnej. W odniesieniu do działań i czynów pojawia się problem celu i środków. Dlatego zbyt dużym uproszczeniem jest rozważanie wolności w aspekcie tylko celów. Oprócz tych wszystkich wymienionych czynników odgrywa ważną rolę miłość i wytrwałość artysty wynikająca z faktu dzięki Komu i dla Kogo maluje. Pisane z dużych liter, bo według o. Krąpca najważniejsze jest tu odniesienie do Boga jako Przyczyny Sprawczej Głównej (źródła

¹² E. Ziemięcka, *Filozofia katolicyzmu*, Warszawa 1851.

¹³ K. Wojcieszek, *Stworzony i zrodzony*, Warszawa 2000.

mocy, nie zawsze uświadomionego), choć może się zdarzyć (ale nie musi), że maluje także dla siebie lub dla kogoś innego.

Wewnętrzne i zewnętrzne powody zniewolenia

Opisane wyżej czynniki stanowią zespół możliwościowy człowieka wyznaczony aktem istnienia. Św. Tomasz powtarza za Arystotelesem tę terminologię, ale nadaje jej inne rozumienia. Przede wszystkim św. Tomasz nie miesza czynników wewnętrznych z czynnikami zewnętrznymi. Wydaje się, że Arystoteles nie pilnuje tych odróżnień, skoro jego następcy wracają do problematyki wcześniejszego tworzywa. Znajduje to wyraz we współczesnych opracowaniach pedagogicznych. W myśli pedagogicznej budowanej na koncepcjach Arystotelesa pojawia się pogląd, jakoby człowiek dopiero się stawał. Najwyraźniej wskazują na takie ujęcia opracowania A. E. Szołtyśka, które obszernie opisał w zestawieniu z innymi ujęciami M. Krasnodębski w wymienianej niżej książce. W interpretacji Szołtyśka¹⁴, według Arystotelesa człowieka trzeba dopiero „ulepić”, aby był w pełni człowiekiem. Według św. Tomasza człowiek jest w pełni od początku, ale musi się udoskonalić, aby się ujawniła wspaniałość osoby ludzkiej. Temu służyć ma edukacja, w której zasadniczą rolę spełnia sam człowiek jako byt samodzielny. Samodzielny, to jeszcze nie samowystarczalny. Potrzebne są inne, oddziałujące przez realne relacje osoby, aby przez ujawniającą się wolność był też podmiotem powiązań z osobami. Przede wszystkim z Bogiem i ludźmi. Temu służy edukacja.

W edukacji wyróżniamy trzy elementy, o czym napisane jest wyżej, które są nierozdzielne, ale trzeba umieć je odróżniać. Są to wychowanie dotyczące czynności i czynów pożądanyczych oraz kształcenie odnoszące się do czynności i czynów poznawczych. Aby to „objąć” potrzebny jest jeszcze trzeci element nazywany po łacinie *opatrnością*, a w polskim tłumaczeniu mówimy *rządzenie* lub *zarządzanie*. Nie jest to najlepszy termin, bo kulturowo kojarzący się w języku polskim raczej ze zniewoleniem. Dobrze wyjaśnia się tę problematykę przez omawianie zagadnienia *władz człowieka*¹⁵. Ogólnie ujmując edukację, można

¹⁴ A. E. Szołtysek, *Filozofia wychowania*, Toruń 1998 oraz tenże *Filozofia pedagogiki*, Katowice 2003.

¹⁵ A. Andrzejuk, *Uczucia i sprawności*, Warszawa 2006.

powiedzieć za M. Gogaczem, że edukacja polega na przejściu z możliwości do skutku.¹⁶ Od właściwego odczytania tych elementów zależy koncepcja pedagogiki jako propozycji edukacyjnej. W literaturze pedagogicznej występuje mieszanka różnych ujęć wyznaczonych różnorodnością wielu filozofii pedagogiki, co wnikliwie i rzetelnie omówił, uporządkował i udokumentował w swojej książce M. Krasnodębski¹⁷.

Pierwszym powodem wewnętrznym zniewolenia człowieka jest zaniechanie edukacji i zatrzymanie się w stanie możliwości. Dopiero w dalszej kolejności skutkuje to także skupieniem uwagi na swojej możliwości, co jest pychą. Pycha ma różne różne postacie i odmiany, których ramy niniejszej wypowiedzi nie pozwalają podjąć. Mówiąc najkrócej, to zaniedbanie szeroko pojętej edukacji i zatrzymanie się w stanie możliwości, uznano za najgroźniejszą sytuację człowieka. Ten stan człowieka Ewagriusz z Pontu (uznawany za ojca i mistrza życia duchowego) nazwał w IV wieku greckim terminem *acedia*. Jest wiele publikacji tłumaczonych¹⁸, a także polskich na temat *acedii*. Szczególnym uznaniem cieszy się wnikliwe opracowanie naukowe ks. L. Misiarczyka¹⁹. Według ks. Misiarczyka bezpośrednim następstwem *acedii* jest zniewolenie smutkiem i gniewem. Później występują wady, prowadzące do skutków znanych pod nazwą siedem grzechów głównych. Człowieka opanowują następnie zniewalające popędlivości prowadzące do szkodliwych żądz.

Następstwem skupienia uwagi na swojej możliwości jest rezygnacja z powiązań z osobami. Ten stan i jego skutki oraz propozycje przezwyciężenia tego stanu opisuje szeroko M. Gogacz²⁰. Nie jest to dosłownie rezygnacja z osób, ale izolowanie się w dziedzinie relacji osobowych. Skutkiem relacji osobowych jest obecność. W *acedii* zatrzymujemy się na samych spotkaniach. Odrywając przeżycia od władz duchowych człowieka potrzebujemy spotkań z ludźmi tylko dla pomnożenia własnych doznań i potrzeby reagowania na te doznania. Zareagowania na ogół są płytkie i pospolite, choć z wyuczonej uprzejmości

¹⁶ M. Gogacz, *Podstawy wychowania*, Niepokalanów 1993.

¹⁷ M. Krasnodębski, *Człowiek i paideia*, Warszawa 2009.

¹⁸ Uznany za znawcę pism Ewagriusza z Pontu jest o. G. Bunge. Głównie znaną pozycją jest jego książka *Ewagriusz z Pontu – mistrz życia duchowego*, tłum. J. Bednarek, A. Jastrzębski, A. Ziarnicki, Tyniec 2007.

¹⁹ Ks. L. Misiarczyk, *Osiem logismoi w pismach Ewagriusza z Pontu*, Tyniec 2009.

²⁰ M. Gogacz, *Ciemna noc miłości*, Warszawa 1985.

przyjmują niekiedy pozory salonowych. Odnosi się wrażenie kontaktów nienagannych towarzysko, ale przy bliższym spotkaniu osoba zniewolona ujawnia swoją wyniosłość, próżność i chęć podporządkowania sobie spotkanych osób. Próżność jako szukanie własnej chwały kieruje do lekceważenia osób, potrzebni są bowiem tylko pochlebcy lub zwolennicy „wspaniałych” myśli i zwierzeń. Przejawia się to z cieszenia się przewagą nad innymi. Inni ludzie traktowani są jak służące człowiekowi lub jego ideom wytwory. Skierowanie się do wytworów, nawet komfortowych i gustownych, nie zastąpi oddziaływania osób zaprzyjaźnionych, które są zewnętrznym i następnie wewnętrznym powodem naszej wolności. Może dlatego Arystoteles wśród odmian miłości najbardziej ceniał przyjaźń²¹. W *Etyce nikomachejskiej* pisze, że tyrani zabiegają o zniszczenie przyjaźni, w rządzonych przez siebie społecznościach, by osoby nie mogły się organizować przeciwko patologii władzy. Później powtarza to św. Tomasz w *De regno (Księga o władzy)*. Skutki konfliktowania jednych przeciw drugim obserwujemy także w Polsce.

Zniszczenie przyjaźni zawsze stawia drugą osobę w pozycji kogoś podporządkowanego. Osoba zniewolona jest tak dalece opanowana wadą próżności, że pod pozorami zaprzyjaźnienia „kupuje” (niekoniecznie dosłownie materialnymi podarunkami, ale niekiedy historycznymi zachowaniami) sobie nad innymi przewagę, aby mieć narzędzie wyładowania swoich emocji. Staje się nieznośna dla otoczenia. Próżność jako przejaw zniewolenia jest najczęściej skutkiem braku cnoty pokory oraz zastosowania innych norm pedagogiki ogólnej i szczegółowej.

Zakończenie

Podsumowując powyższe rozważania i wracając do tekstów św. Tomasza powtórzmy, że być wolnym, to znaczy być przyczyną własnych działań. Stąd mówi się o tzw. wolności wewnętrznej np., w obozie, w więzieniu, etc. Przykładem jest św. Maksymilian, franciszkanin o. Kolbe. Jest wewnętrznie wolny, co wyraża się w jego decyzji oddania za bliźniego życia. O wolności wewnętrznej nauczał i sam ją ujawniał bł. Ks. Jerzy Popiełuszko. Są to przykłady bycia wolnym mimo zewnętrznych zależności trudnych do udźwignięcia.

²¹ I. Andrzejuk, *Filozofia przyjaźni*, Warszawa 2007.

Podstawą wewnętrznej wolności są działania dające w skutku spełnienie relacji osobowych miłości, wiary i nadziei. Przy zachowaniu odrębności i jedności być we wspólnocie osób, nie zaś w tłumie zniewolonych i zniewalających ludzi. Wydaje się więc, że **być wolnym, to być podmiotem powiązań z osobami przez relacje osobowe.**

Obok problematyki bycia wolnym pozostaje zagadnienie wolności. W świetle tego, co powiedziane wyżej można zdefiniować, że **wolność to jest wierność osobom w powiązaniach relacjami osobowymi.**²² Najlepiej ilustruje to przykład otaczających nas dobrych małżeństw. Przez wiele lat są od siebie zależni, ale są w tym wolni. Ich wolność nie polega na tym, że mogą rozbić swoje małżeństwo, bo taka myśl w ogóle nie jest brana przez nich pod rozwagę. Tylko w mediach i filmach omawiana jest jako normalna. Ich wolność przejawia się w trwaniu wzajemnej miłości, mimo konfliktów powodowanych właśnie zależnością. Zastanawiające jest stwierdzenie Ewagriusza z Pontu, że *acedia* jako podstawa zniewolenia jest przeciwieństwem miłości i wytrwałości.

²² W żadnej publikacji nie znalazłem tej definicji wolności. Kiedyś zreferowałem to zagadnienie Profesorowi M. Gogaczowi, który uznał to określenie za nowatorskie i bardzo ważne. Wydaje się, że tak odpowiedziałby św. Tomasz zapytany, co to jest wolność.